

Czy mafijna księżniczka sprawi,
że potwór padnie na kolana?

ZŁAMANA DUMA

TOM 3

CORA REILLY



Tytuł oryginału

Twisted Pride

Copyright © 2019 by Cora Reilly

All rights reserved

Copyright © for Polish edition

Wydawnictwo NieZwykłe

Oświęcim 2021

Wszelkie Prawa Zastrzeżone

Redakcja:

Angelika Oleszczuk

Korekta:

Anna Grabowska

Edyta Giersz

Redakcja techniczna:

Mateusz Bartel

Projekt okładki:

Paulina Klimek

www.wydawnictwoniezwykle.pl

Numer ISBN: 978-83-8178-579-2

CORA REILLY

ZŁAMANA DUMA

**SERIA
CAMORRA CHRONICLES #3**

**TŁUMACZENIE
ANNA KUKSINOWICZ**

OŚWIĘCIM 2021

PROLOG

Serafina

Przez całe życie uczono mnie, że powinnam być godna szacunku. Że powinnam robić to, czego ode mnie oczekiwano. Dziś postąpiłam wbrew temu wszystkiemu.

W drzwiach pojawił się wysoki, ciemnowłosy Remo. Przyszedł odebrać swoją nagrodę. Przesunął wzrokiem po moim nagim ciele, a ja zlustrowałam jego.

Jest okrutny i chory. Nie ma w nim dobra.

Brutalna atrakcyjność, zakazana przyjemność, gwarantowany ból. Powinien był mnie obrzydzać, lecz działał się inaczej. Jego ciało nie brzydziło mnie nigdy, a usposobienie nie zawsze.

Zakręciłam wodę, co sprawiło, że przestała płynąć ze słuchawki prysznicza. Obawiałam się tego, czego chciał Remo, i kompletnie przerażało mnie to, czego chciałam ja sama. To przypominało grę w szachy. Grę w szachy, której zasady ustalał *capo* Camorry. Byłam uwięzioną królową, którą musiał ochronić oddział z Chicago, a Remo był królem. Zostałam zapędzona przez niego w tę pozycję i teraz nadeszła pora na jego kolejny ruch: zabicie.

Szach.

Remo rozpiął koszulę, po czym zsunął ją po rękach. Podszedł bliżej i zatrzymał się tuż przede mną.

– Zawsze obserwujesz mnie jak coś, czego chciałabyś dotknąć, ale ci nie pozwolono. Kto ci zabrania, aniele? – zapytał, akcentując ostatnie słowo.

ROZDZIAŁ 1

Serafina

– **Nie mogę uwierzyć, że za trzy dni wychodzisz za mąż** – powiedział Samuel.

Trzymaliśmy stopy na stoliku kawowym. Mama by nas uduśiła, gdyby to widziała.

– Ja też nie – przyznałam cicho.

Miałam dziewiętnaście lat, więc i tak byłam starsza od większości dziewczyn w naszym świecie, kiedy te wkraczały w świąty związek małżeński. Co prawda już dawno zostałam obiecana Danilo, jednak mój narzeczony skończył dopiero dwadzieścia jeden lat, a w przypadku mężczyzn wczesne małżeństwo nie było zbyt pożądane. Cóż, ja z pewnością nie miałam pretensji, że jeszcze nie wydano mnie za mąż. Dzięki temu zyskałam czas, żeby skończyć szkołę, i jeszcze przez rok mogłam posiedzieć w domu z Samuelem. Do tej pory nasze rozłąki nie trwały zbyt długo; Samuel wyjeżdżał tylko czasem na kilka dni, gdy musiał załatwić jakąś sprawę dla oddziału z Chicago.

Danilo był zajęty przejmowaniem władzy w Indianapolis, ponieważ jego ojciec chorował. Dla mojego narzeczonego byłoby nawet lepiej, gdyby ślub odbył się później, ale ja, jako kobieta, musiałam zostać żoną przed skończeniem dwudziestego roku życia. Spojrzałam na zdobiący mój palec pierścionek zaręczynowy – miał duże, diamentowe oczko, a przez lata trzeba było go kilka razy poszerzać.

Za trzy dni Danilo włoży na mój palec także obrączkę.

Do salonu weszły moja mama i siostra Sofia. Ta druga podbiegła bliżej, kiedy nas zobaczyła, i usiadła między mną a Samuelem.

Samuel przewrócił niebieskimi oczami, lecz przyciągnął ją bliżej, gdy przytuliła się do niego, patrząc niczym szczeniak i odzrucając na bok brązową grzywkę. Przypominała tatę, nie odziedziczyła blond włosów po mamie, tak jak ja i Samuel.

– To nie fair, że wyjeżdżasz niedługo po ślubie Finy. Myślałam, że będziesz miał dla mnie więcej czasu.

Trąciłam ją łokciem.

– Hej.

Tak naprawdę nie byłam na nią zła. Rozumiałam, czemu tak mówi. Była od nas o osiem lat młodsza, więc zawsze czuła się jak piąte koło u wozu, bo ja i Samuel byliśmy bliźniakami.

Sofia uśmiechnęła się do mnie zawstydzona.

– Za tobą też będę tęskniła.

– Ja za tobą też, biedroneczko.

Mama odchrząknęła. Stała wyprostowana z dłońmi splecionymi na brzuchu. Miała na sobie dopasowaną, elegancką, zieloną sukienkę. Jej wzrok powędrował na nasze oparte o stół stopy. Starła się wyglądać na surową, ale kąciki jej ust drżały. Widocznie powstrzymywała się od uśmiechu.

Samuel i ja w tej samej chwili zdjeliśmy nogi z blatu.

– Pomyślałam, że ostrzegę cię, że dzwonił Danilo – oznajmiła mama. – Niedawno przyjechał do miasta, żeby spotkać się z twoim ojcem i wujem, więc za chwilę tu będzie.

Teraz już rozumiałam, czemu Sofia także była ubrana w ładną, letnią sukienkę. Nie miałam pojęcia, że mój ojciec zamierza się zobaczyć z moim narzeczoną. Do Indianapolis wyjeżdżałam następnego dnia.

Zerwałam się na równe nogi.

– Kiedy?

– Za dziesięć minut.

– Mamo! – Prerażona otworzyłam szerzej oczy. – Jak mam się przygotować w tak krótkim czasie?

– Wyglądasz dobrze – powiedział powoli Samuel.

On celowo nie układał swoich blond włosów. Tyle że do niego pasowały rozczochrane, a w moim przypadku nie można było powiedzieć tego samego.

Zmrużyłam powieki.

– Och, zamknij się. – Wybiegłam z pokoju i prawie wpadłam na tatę.

Zrobił krok do tyłu, po czym uśmiechnął się, patrząc na mnie skonsternowany.

– Muszę się przyszykować!

Nie miałam czasu, żeby wyjaśniać więcej. Mógł zapytać o to mamę.

Wchodząc na piętro, pokonywałam po dwa stopnie naraz. Wbiegłam do łazienki i skrzywiłam się, gdy tylko zobaczyłam swoje odbicie w lustrze.

Mój Boże.

Skórę miałam zaróżowioną, a włosy wijąc się, opadały na ramiona. Z kolei zwykłe jeansy i T-shirt nie kojarzyły się z czymś, co włożyłaby zrównoważona przyszła żona.

Cholera.

Szybko umyłam twarz, następnie złapałam za prostownicę. Moje włosy były naturalnie kręcone, ale zawsze je prostowałam, kiedy przychodził do nas ktoś spoza rodziny. Tym razem miałam zaledwie kilka minut, by to zrobić. Niedługo później wpadłam do sypialni i przeczesalam szafę. Normalnie wybranie odpowiedniego stroju na taką okazję zajęłoby mi przynajmniej godzinę. Teraz mogłam poświęcić temu co najwyżej minutę, jeśli chciałam również zdążyć zrobić makijaż. Chwyciłam różową sukienkę, którą zamówiłam jakiś czas temu przez internet, a której jeszcze ani razu na sobie nie miałam, i ją włożyłam. Od razu przypomniało mi się, czemu się w niej nie pokazywałam: kończyła się parę centymetrów nad kolanami, a ja zazwyczaj nie pozwalałam sobie odsłaniać aż tyle nóg, szczególnie jeśli w pobliżu znajdowali się mężczyźni. Danilo jednak za trzy

dni będzie już moim mężem. Sprawiedliwie było pokazać mu, co dostanie.

Zadrżałam z podenerwowania, ale szybko się otrząsnęłam, wsunęłam stopy w dopasowane buty na obcasie, następnie szybko podeszłam do toaletki. Nie miałam czasu, żeby przyłożyć się do makijażu. Moja cera była całkiem nieskazitelna, więc postanowiłam zrezygnować z podkładu i użyłam tylko różu oraz tuszu do rzęs, po czym wybiegłam z pomieszczenia.

Ruszyłam korytarzem w kierunku schodów. Zwolniłam, kiedy usłyszałam głosy Danilo, Samuela i taty, którzy stali w przedpokoju na dole. To nie byłoby zbyt rozsądne, gdybym pokazała, że szybko poprawiłam wygląd dla jakiegokolwiek faceta, nawet swojego narzeczonego.

Mężczyźni wymieniali uściski dłoni i uprzejmości.

Widziałam się już z Danilo kilka razy. Byłam mu obiecana, odkąd ja skończyłam czternaście, a on szesnaście lat, lecz to spotkanie zdawało mi się bardziej intymne. Za zaledwie trzy dni zostanę jego żoną i zacznę dzielić z nim łóżko. Danilo był bardzo atrakcyjny i cieszył się sporym powodzeniem u kobiet – był bawidamkiem – ale w stosunku do mnie zawsze zachowywał się jak dżentelmen. Dzisiaj miał na sobie białą koszulę oraz czarne spodnie wyjściowe, a jego ciemne włosy zostały idealnie ułożone.

Postawiłam stopę na pierwszym stopniu, celowo w miejscu, gdzie schody skrzypiały, wyciągając ją przed siebie z wysoko podniesioną głową.

Wszyscy zwrócili się w moją stronę. Danilo od razu wbił wzrok w moje nogi, po czym szybko popatrzył mi w oczy, uśmiechając się do mnie. Tata i Samuel podążyli za jego spojrzeniem, jednak oni wydawali się bardzo niezadowoleni. Gdy byliśmy dziećmi, tata był dla nas – nawet dla Samuela – cierpliwy oraz kochający, dla mamy również, przez co łatwo było zapomnieć, że jest podszefem Minneapolis, do tego takim, który wywołuje strach. Niemniej szybko przypomniało mi się, jak straszny potrafi być.

Położył dłoń na ramieniu mojego narzeczonego i spojrzał na niego z surowym wyrazem twarzy.

– Chciałbym ci coś dać, Danilo. Chodź ze mną do biura – powiedział chłodnym głosem.

Nagła zmiana jego nastroju nie zrobiła wrażenia na Danilo; w końcu ten niedługo zostanie najmłodszym podszefem oddziału z Chicago w historii. Już i tak praktycznie rządził w Indianapolis ze względu na chorobę swojego ojca.

Skinął głową.

– Oczywiście – odpowiedział spokojnie, brzmiąc na o wiele starszego, niż był w rzeczywistości.

Zahartowany, dorosły... Bliżej mu do mężczyzny niż mi do kobiety.

Posłał mi jeszcze jeden uśmiech, zanim ruszył za moim ojcem.

Kiedy zeszedłem po schodach, Samuel zaszedł mi drogę.

– Idź się przebrać.

– Co takiego?

Wskazał moje nogi.

– Są za bardzo odsłonięte.

Pokazałam swoje ręce oraz szyję.

– Szyja i ręce też. – Podniosłam nogę. – A poza tym mam ładne nogi.

Brać wbił wzrok w gołą skórę, następnie spojrzał mi w twarz, marszcząc brwi.

– Ta, ale Danilo nie musi o tym wiedzieć.

Prychnęłam, po czym szybko się rozejrzałam, martwiąc się, że narzeczonego może słyszeć naszą rozmowę.

– W noc poślubną zobaczy więcej niż tylko moje nogi. – Spłonęłam niechciany rumieńcem.

Samuel spochmurniał.

– Zejdź mi z drogi – powiedziałam, starając się go wyminąć.

Znów zablokował mi przejście.

– Idź się przebrać, Fina. Teraz – rozkazał głosem, który pewnie rezerwował na chwile, kiedy załatwiał interesy z pozostałymi mafiosami.

Nie mogłam uwierzyć, że miał czelność zwracać się do mnie w ten sposób.

Czy on myśli, że będę mu posłuszna wyłącznie dlatego, iż jest członkiem mafii? Przez ostatnie pięć lat nie udało mu się tego osiągnąć.

Wyciągnęłam rękę i mocno uszczypnęłam go w brzuch, co nie było łatwe, ponieważ składał się z samych mięśni.

Samuel podskoczył zaskoczony. Wykorzystałam moment jego nieuwagi, wyminęłam go i ruszyłam do salonu, umyślnie kręcąc biodrami.

Szybko mnie dogonił.

– Jesteś niemożliwa.

Uśmiechnęłam się do niego.

– Tak jak ty.

– Ja jestem mężczyzną. Kobiety powinny być potulne.

Przewróciłam oczami.

Brat skrzyżował ręce na piersi i oparł się o ścianę obok okna.

– Przy innych zawsze zachowujesz się jak dobrze wychowana dziewczyna, ale Danilo bardzo się zdziwi, gdy zda sobie sprawę, że nie jesteś damą, tylko Furią.

Poczułam ukłucie zmartwienia. Samuel miał rację: wszyscy spoza rodziny znali mnie jako Królową Śniegu. Słynęliśmy z tego, że jesteśmy opanowani i zawsze zachowujemy kontrolę. Jedyne osoby, które znały mnie tak naprawdę, byli moi rodzice oraz rodzeństwo.

Czy kiedykolwiek mogłabym być sobą przy Danilo? Czy może to by go zniechęciło?

Mój narzeczony zawsze był opanowany i pewnie właśnie dlatego tata oraz wuj Dante wybrali go dla mnie na męża... I dlatego, że miał przejąć jedno z najważniejszych miast należących do oddziału z Chicago.

Odwróciłam się, bo rozbrzmiało pukanie do drzwi.

Do salonu wszedł Danilo. Spojrzał mi w oczy i uśmiechnął się delikatnie. Następnie popatrzył na Samuela opierającego się o ścianę za moimi plecami i jego twarz nieco się napięła.

Zerknęłam przez ramię. Mój brat wpatrywał się w mojego narzeczonego, jakby chciał go roznieść w pył. Spróbowałam spojrzeć Samuelowi w oczy, ale on zdawał się całkowicie pochłonięty przyglądaniem się Danilo tak intensywnie, jak gdyby zamierzał go zabić. Nie mogłam w to uwierzyć.

– Samuel – powiedziałam wymuszenie grzecznym głosem.
– Może dałbyś mi i Danilo chwilę?

Brat przeniósł na mnie wzrok i uniósł kąciaki ust.

– Właśnie daję wam chwilę.

– Na osobności.

Pokręcił szybko głową. Jego uśmiech stał się mroczniejszy, a spojrzenie powędrowało z powrotem na Danilo.

– Moim obowiązkiem jest chronienie twojej godności – oświadczył, na co się zarumieniłam.

Gdyby w pokoju nie było Danilo, rzuciłabym się na Samuela i skrzyła mu kark.

Danilo podszedł bliżej i pocałował mnie w dłoń, lecz przez cały czas nie odrywał wzroku od mojego brata. Puszczając moją rękę, powiedział:

– Mogę cię zapewnić, że przy mnie godność Serafiny jest całkowicie bezpieczna. Poczekam do ślubu, zanim wezmę, co moje... A potem chronienie jej nie będzie należało już do twoich obowiązków. – Niebezpiecznie zniżył głos.

Nigdy wcześniej nie wspominał o seksie i wiedziałam, że zrobił to, by sprowokować mojego brata. Tak wyglądała walka o władzę między dwoma samcami alfa.

Samuel odepchnął się od ściany i jego ręka powędrowała w stronę noża.

Odwróciłam się, podeszłam do niego i położyłam mu dłoń na piersi.

– Samuel – zaczęłam ostrzegawczym tonem, wbijając palce w jego skórę przez materiał koszuli. – Danilo to mój narzeczony. Daj nam chwilę.

Spojrzał na mnie. Tym razem jego twarz nie złagodniała.

– Nie – powiedział stanowczo. – A ty nie sprzeciwisz się mojemu rozkazowi.

Często zapominałam, kim jest Samuel. Oczywiście przede wszystkim moim bratem bliźniakiem, najlepszym przyjacielem oraz powiernikiem, jednak przez ostatnie pięć lat był też członkiem mafii, zabójcą i nie zamierzał ustępować przy innym mężczyźnie, szczególnie kimś, kto tak jak on miał w przyszłości zostać podszefem. Gdybym dalej go naciskała, zaczęłby wyglądać na słabego, a przecież to on za kilka lat przejmie stanowisko po naszym ojcu.

Chociaż tego nie cierpiałam i nigdy wcześniej nie robiłam, spuściłam wzrok, jakbym poddawała się jego woli. Może Danilo był moim narzeczonym, ale we mnie i Samuelu płynęła ta sama krew i nie chciałam, aby brat przy kimkolwiek wyglądał na słabego.

– Masz rację – przyznałam posłusznie. – Przepraszam.

Samuel dotknął mojego ramienia i ścisnął delikatnie.

– Danilo – oznajmił niskim głosem. – Moja siostra teraz wyjdzie. Chcę porozmawiać z tobą w cztery oczy.

Krew się we mnie zagotowała. Posłałam Danilo przeproszające spojrzenie, po czym skierowałam się w stronę drzwi. Gdy tylko opuściłam pomieszczenie, uśmiech zniknął mi z twarzy i szybkim krokiem ruszyłam przez przedpokój, pragnąc się komuś wygadać.

Gdzie jest tata?

Skreśliłam w korytarz i na kogoś wpadłam.

– Ostrożnie – powiedziała powoli osoba, której głos świetnie znałam. Poczułam, jak dwie ręce łapią mnie, a potem przytrzymują.

Spojrzałam do góry.

– Wuj Dante – odparłam, unosząc kąciki ust.

Zarumieniłam się, ponieważ wpadłam na niego niczym rozhisteryzowany pięciolatek. Wygładziłam sukienkę, starając się sprawiać wrażenie opanowanej. W końcu mój wuj był *kwintesencją opanowania*. Jako szef oddziału z Chicago musiał taki być.

Przechylił głowę z lekkim uśmiechem.

– Coś się stało? Wyglądasz na zdenerwowaną.

Jeszcze mocniej oblałam się rumieńcem.

– Samuel zawstydził mnie przy Danilo. Są teraz sami i o czymś rozmawiają. Czy mógłbyś, proszę, sprawdzić, co tam się dzieje, zanim Samuel wszystko zniszczy?

Dante zaśmiał się, ale przytaknął.

– Twój brat chce cię chronić. Gdzie są?

– W salonie – odpowiedziałam.

Ścisnął moje ramię, po czym odszedł.

Złość nadal we mnie buzowała. Musiałam coś zrobić, żeby Samuel zapłacił za swoje zachowanie. Poszłam schodami na górę, następnie weszłam do jego pokoju.

Ściany udekorowano kilkoma nożami oraz innymi broniąmi, których miejsce było w muzeum, jednak pomieszczenie zostało umeblowane praktycznie. Za tydzień lub dwa brat miał przeprowadzić się do mieszkania w Chicago i przez parę lat pracować bezpośrednio dla Dantego, a potem wrócić do Minneapolis, by przejąć pozycję taty.

Usiadłam na łóżku i postanowiłam zaczekać na Samuela. Z każdą mijającą sekundą stawałam się coraz bardziej nerwowa. W końcu wstałam i zaczęłam chodzić po pokoju. Kiedy usłyszałam kroki, zatrzymałam się i ukryłam za drzwiami, ostrożnie zsuwając ze stóp buty na obcasie. Drzwi się otworzyły i brat wszedł do środka, a ja skoczyłam na niego, usiłując wylądować na jego plecach i owinąć mu ręce wokół szyi, tak jak często robiłam w przeszłości.

Samuel złapał mnie i, choć bardzo się szamotałam, przewiesił sobie przez ramię, a następnie rzucił na łóżko. Przygwoździł mnie do materaca, zaczął łaskotać i mierzwić moje włosy.

– Przestań! – pisnęłam, rechocząc. – Sam, przestań!

Posłuchał i uśmiechnął się przebiegle.

– Nie wygrasz ze mną.

– Wolałam, jak byłeś chuderlakiem, bo teraz jesteś maszyną do zabijania – wymamrotałam.

W oczach Samuela pojawiło się coś mrocznego.

Dotknęłam jego klatki piersiowej i delikatnie pchnęłam, starając się w ten sposób odwrócić uwagę brata od okropieństw, o jakich z pewnością sobie przypomniął.

– Ile wstydu narobiłeś mi przed Danilo? – zapytałam.

– Przedyskutowałem z nim szczegóły dotyczące waszej nocy poślubnej.

Przerażona wbiłam w niego wzrok.

– Nie.

– Tak.

Usiadłam.

– Co mu powiedziałaś?

– Powiedziałem mu, że w waszą noc poślubną ma potraktować cię jak damę. Żadnego dominowania i innego takiego gówna.

Pacnęłam go mocno w ramię i spłonęłam rumieńcem. Czułam, jak czerwona jest moja twarz.

Zmarszczył brwi, pocierając miejsce, w które go uderzyłam.

– Co?

– Co?! Narobiłeś mi wstydu przed Danilo. Jak mogłeś rozmawiać z nim o czymś takim? Moja noc poślubna to nie twoja sprawa.

Nie mogłam w to uwierzyć. Oczywiście, zawsze był opiekuńczy, lecz teraz posunął się za daleko.

Samuel się skrzywił.

– Nie było mi łatwo. Nie lubię myśleć o tym, że moja młodsza siostra będzie uprawiała seks.

Znowu go uderzyłam.

– Jesteś tylko trzy minuty starszy. I sam uprawiasz seks już od lat. Czy ty w ogóle wiesz, z iloma kobietami spałeś?

Wzruszył ramionami.

– Jestem mężczyzną.

– Och, zamknij się – wymamrotałam. – Jak mam spojrzeć Danilo w oczy po tym, co zrobiłeś?

– Gdyby to zależało ode mnie, zostałąbyś zakonnicą – powiedział i wtedy kompletnie straciłam nad sobą panowanie.

Naprawdę potrafił doprowadzić mnie do szału. Znowu się na niego rzuciłam, jednak i tym razem nic nie działałam. Ostatnią szansę, żeby wygrać z Samuelem, miałam ponad pięć lat temu.

Objął mnie od tyłu i przytrzymał.

– Chyba zniosę cię tak na parter. Danilo nadal rozmawia z Dantem. Na pewno bardzo się ucieszy, widząc swoją przyszlą żonę w takim stanie. Może kiedy zobaczy, że w rzeczywistości nie jesteś posłuszną damą, jaką przy nim zgrywasz, postanowi odwołać ślub.

– Nie ośmieliłbyś się! – Zaczęłam wierzcgać nogami, ale on i tak ruszył przed siebie, przyciskając mnie do piersi, jakbym była marionetką.

Do pokoju wszedł tata i przeniósł wzrok ze mnie na mojego brata bliźniaka, przez którego byłam mocno trzymana. Pokręcił głową.

– Myślałem, że jak podrośniecie, to skończycie z bójkami.

Samuel puścił mnie i zatoczyłam się do przodu. Wygładził swoje ubrania, potem wyprostował kabury na pistolety oraz noże.

– Ona zaczęła.

Popatrzyłam na niego znacząco. Odchrząknęłam, następnie przygładziłam włosy i poprawiłam sukienkę.

– Tato, on narobił mi wstydu przed Danilo.

– Powiedziałem mu tylko, że urwę mu jaja, jeśli w noc poślubną nie potraktuje mojej siostry tak, jak powinien.

Posłałam bratu mordercze spojrzenie. Wcześniej nie wspomniał mi o tym szczególe.

Tata uśmiechnął się z rozrzewnieniem i dotknął mojego policzka.

– Moja gołąbeczka. – Podeszedł do Samuela i poklepał go po ramieniu. – Dobrze zrobiłeś.

Przyglądałam im się z niedowierzaniem. Tłamsząc w sobie poirytowanie i – co gorsza – wdzięczność za ich opiekuńczość, wyszłam z sypialni Samuela i poszłam do swojej. Usiadłam na łóżku nagle owładnięta smutkiem. Miałam opuścić rodzinę, własny dom i wyjechać do obcego miasta wraz z mężem, którego ledwo znałam.

Na dźwięk nieznanego mi pukania podeszłam do drzwi i nacisnęłam klamkę.

Zdziwiłam się, kiedy ujrzałam przed sobą Danilo. Otworzyłam szerzej, ale go nie wpuściłam. To byłoby nieskromne. Zamiast tego wyszłam na korytarz.

– Nie mogę zaprosić cię do środka.

Uśmiechnął się ze zrozumieniem.

– Oczywiście, że nie. I żebyś się nie martwiła, powiem ci, że twój wuj wie, że tutaj jestem.

– Och – wymamrotałam przytłoczona obecnością narzeczonego i wspomnieniem tego, co zrobił Samuel.

– Chciałem się z tobą pożegnać. Wyjeżdżam za kilka minut – ciągnął.

– Przepraszam. – Staralam się zachować godność pomimo zalewającego moje policzki rumieńca.

Danilo uniósł kąciki ust.

– Za co?

– Za to, co zrobił mój brat. Nie powinien był rozmawiać z tobą o... naszej nocy poślubnej.

Zaśmiał się i podeszedł bliżej; owiał mnie jego ostry zapach. Złapał moją rękę i ją pocałował, co sprawiło, że poczułam motyle w brzuchu.

– Chce cię chronić. I jest to godne szacunku. Nie winię go za to. Kobieta taka jak ty powinna być traktowana jak dama, dlate-

go też właśnie tak zamierzam potraktować cię w naszą noc poślubną oraz każdą następną.

Nachylił się i delikatnie pocałował mnie w policzek. Spojrzenie jego brązowych oczu jasno dawało mi do zrozumienia, że Danilo chce zrobić więcej. Odsunął się jednak i puścił moją dłoń. Przełknęłam ślinę.

– Nie mogę się doczekać ślubu z tobą, Serafina.

– Ja też – wymamrotałam.

Spojrzał na mnie po raz ostatni, po czym odwrócił się i odszedł.

Wróciłam do pokoju i z mocno bijącym sercem opadłam na łóżko. Nie kochałam Danilo, lecz potrafiłam wyobrazić sobie, jak się w nim zakochuję. A to był dobry początek. Wiele dziewczyn w moim świecie miało o wiele gorsze perspektywy na przyszłość.

Kilka minut później znów ktoś zapukał do drzwi. Tym razem rozpoznałam to swobodne łomotanie.

– Proszę – rzuciłam.

Nie musiałam podnosić głowy, aby wiedzieć, kto wszedł do mojej sypialni. Nawet z zamkniętymi oczami potrafiłam rozpoznać odgłos kroków Samuela.

Brat usiadł obok mnie.

– Dziękuję, że byłaś posłuszna przy Danilo – powiedział cicho i złapał mnie za rękę.

– Musisz wyglądać przy innych na silnego. Nie chciałam sprawić, żebyś wyszedł na słabego. – Spojrzałam na niego i do oczu napłynęły mi łzy.

Na jego twarzy zauważyłam napięcie.

– Nie podobało ci się to. Bardzo.

– Oczywiście.

Odwrócił gniewny wzrok.

– Nienawidzę myśli, że będziesz zmuszona słuchać się Danilo albo kogokolwiek innego.

– Mogłam trafić gorzej. Danilo zachowuje się przy mnie jak dżentelmen.

Samuel zaśmiał się mrocznie.

– Praktycznie jest już podszefem Indianapolis, Fina, i pomimo młodego wieku udało mu się zapanować nad ludźmi. Widziałem go w akcji. Należy do mafii, nie różni się niczym ode mnie i taty. Oczekuje posłuszeństwa.

Przyjrzałam mu się z zaciekawieniem.

– Ty nigdy nie oczekiwałaś ode mnie posłuszeństwa.

– Pragnałem go – zażartował, po czym znowu spoważniał.
– Jesteś moją siostrą, a nie żoną. To co innego.

– A od żony będziesz oczekiwał posłuszeństwa?

Zmarszczył brwi.

– Nie wiem. Może.

– Jak traktujesz kobiety, z którymi jesteś?

Nigdy żadnej z nich nie poznałam. Członkowie mafii brali przed ślubem dziewczyny spoza tych kręgów, lecz nie wpuszczano ich do naszych domów.

Wyraz twarzy Samuela szybko i niespodziewanie się zmienił. Jak gdyby brat się przede mną zamknął.

– To nie ma znaczenia. – Wstał. – Tak samo jak nie ma znaczenia to, w jaki sposób Danilo traktuje swoje dziwki. Ty jesteś księżniczką mafii, moją siostrą i przysięgam na swój honor, że jeśli nie potraktuje cię jak damy, to go dorwę.

Uniosłam kąciki ust.

– Mój obrońca.

Odwzajemnił uśmiech.

– Zawsze.